

## 16.10.2021r. Marian - Przebaczone są ci twoje grzechy, wstań i chodź! cz1

### Przebaczone są ci twoje grzechy, wstań i chodź! Cz1

Marian 16.10.2021r.

Jest mnóstwo wspaniałych prawd, które poznając, poruszają nasze serca i doprowadzają nas też do pokuty, do zrozumienia, jak bardzo wiele straciliśmy, gdy nie mogliśmy z nich korzystać, gdy jeszcze nie rozumieliśmy ich i żyliśmy obok takich skarbów, a nie wiedzieliśmy, że one są do naszej dyspozycji. A więc, poznając i kosztując, zaczynamy doznawać: Panie, teraz mogę jeszcze więcej, teraz mogę jeszcze więcej zrobić pożytecznych rzeczy, bo wiem, że Ty przyszedłeś, aby mi to przynieść. Panie, jakie to cudowne, móc poznawać Ciebie i dowiadywać się jeszcze więcej z tego, co dane jest nam, abyśmy mogli z tego korzystać. Wiecie, ludzie jak ludzie. Ludzie mają swoje zajęcia, jak było wspomniane, ludzie mają swoje programy, swoje sposoby, swoje różne rzeczy... Ale nie mają czasu ludzie dla ludzi. Z reguły człowiek mówi: To jest moje życie, ja muszę mieć je wypełnione; jeśli ktoś absorbuje to życie, to jakiś czas człowiek pozwala, ale później mówi: Stop, stop, ty chcesz mnie zmusić, żebym ja swoje życie całkowicie oddał tobie? To nie, ja mam je dla siebie, ty dla siebie. Ty się ratuj, ja też się będę ratował, ale nie będę dla ciebie poświęcał swojego życia. Są ludzie, którzy są zmuszeni, aby poświęcić swoje życie bliskim, bo oni stracili władność panowania jako ludzie, a więc ci ludzie z obowiązku, z miłości, ale nie mogą się oderwać, bo gdyby się oderwali, to ci ludzie zgniliby w swoim niedomaganiu. Później ten człowiek już umiera i jest smutek, jest też i ulga, bo człowiek odzyskuje czas, który miał do dyspozycji i znowuż czuje się wolnym, że może poruszać się w ten, czy w inny sposób. To jest czas oddany, bo człowiek musi go oddać, bo któż inny się zajmie? Czasami ludzie robią, że opłacą kogoś, żeby ktoś wykonywał pracę przy tym człowieku, zarabiał i przy tym zabezpieczał ten czas. U nas w kraju zazwyczaj ludzie muszą sami, bo nie stać kogoś, by płacić duże pieniądze za opiekę nad bliskimi, innych stać to płacą.

Ewangelia Marka. Dobrze, że jest Pan Jezus, który ma czas dla każdego, który potrafi zatrzymać się przy każdym człowieku, porozmawiać z nim, omówić różne jakieś doświadczenie i pociągnąć tego człowieka. Tutaj mamy, w 2 rozdziale od 3 wiersza, taką sytuację – są pewni ludzie, którzy mają między sobą człowieka sparaliżowanego, człowieka, który nie może się poruszać. Ci ludzie wiedzą o Chrystusie, są gotowi, są zdeterminowani, aby tego sparaliżowanego człowieka przynieść do Chrystusa, żeby On go uzdrowił, bo oni widzieli już wiele cudów, które Jezus dokonał. Wiedzieli, że ten ich przyjaciel, czy może ktoś z rodziny, potrzebuje Jezusa i gdy widzieli, że się nie mogą dostać do tego miejsca, gdzie jest Jezus, podjęli decyzję, tak zdeterminowani, żeby zdjąć dach nad tym miejscem, gdzie jest Jezus, aby tylko ten człowiek mógł trafić przed oblicze Jezusa. Oni byli pewni, że Jezus ma moc tego człowieka uzdrowić, byli zdeterminowani, by to osiągnąć. Nie pomyśleli sobie: No, zobaczcie, nie powiodło się, tylu ludzi, czworo, jeszcze on, tu nie ma miejsca, jak się precisnąć, gdyby sam mógł iść, ale nie mógł. Podjęli decyzję i wygrali tą sprawę dla tego człowieka, który nie był w stanie sam tego osiągnąć. 2 rozdział od 4 wiersza:

***„...Zdjęli dach nad miejscem, gdzie był, i przez otwór spuścili łożo, na którym leżał paralytyk. A Jezus, ujrawszy wiarę ich, rzekł paralytykowi: Synu, odpuszczone są grzechy twoje.”*** (Mar. 2,4-5)

Jezus sięga gdzieś głębiej w tym momencie, Jezus chce coś pokazać wszystkim ludziom. Jezus zawsze żył, żeby inni mogli zobaczyć, zrozumieć i przyjąć to, co On czyni. A więc On również wykorzystuje sytuację, aby pokazać, gdzie jest największy problem człowieka, że człowiek nie może chodzić, tylko musi leżeć jak

paralitik, musi leżeć bezwładny, nie może poruszać się w sposób godny Boga. Tutaj Jezus odsłania główny powód tego paraliżu wielu ludzi, którzy nie mogą żyć w sposób swobodny, wolny przed obliczem Bożym. Nie mogą poruszać się w sposób Boży, są tak silni, że pozostaje im tylko leżeć i ewentualnie narzekać na to, na tamto, na jeszcze co innego. Ludzie uczeni zaraz sobie pomyśleli: Jak On może takie rzeczy opowiadać, przecież tylko Bóg może odpuszczać grzechy. Wiemy, że Jezus wziął na Siebie nasze grzechy, a więc On też może je odpuszczać. Zresztą dał i nam to: Idźcie i komu przebaczycie, będzie przebaczone, a komu zatrzymacie, będzie zatrzymane.

**„A Jezus zaraz poznał w duchu Swoim, że tak myślą w sobie, i rzekł im: Czemuż tak myślicie w sercach swoich? Cóż jest łatwiej, rzecz paralitykowi: Odpuszczone są ci grzechy, czy rzec: Wstań, weź łoże swoje i chodź?”** My wiemy, że łatwiej jest powiedzieć: Wstań, weź łoże swoje i chodź. Bo żeby przebaczone zostały mu grzechy, Jezus musi pójść na krzyż, musi tam przyjąć na Siebie wszystkie grzechy tego człowieka, żeby ten człowiek mógł być uwolniony ze swoich grzechów. A więc łatwiej było: Wstań i chodź, niż: Bądź uwolniony ze swojej grzeszności, bądź uwolniony ze swoich przestępstw. **„...Lecz abyście wiedzieli, że Syn Człowieczy ma moc odpuszczać grzechy na ziemi, rzekł paralitykowi: Tobie mówię: Wstań, weź łoże swoje i idź do domu swego. I wstał, i zaraz wziął łoże, i wyszedł wobec wszystkich, tak iż się wszyscy zdumiewali i chwalili Boga, i mówili: Nigdyśmy nic podobnego nie widzieli.”** (Mar. 2,8-12)

Wstań, weź łoże swoje i idź. Inaczej Jezus do niego mówi: Przebaczyłem ci grzechy, żebyś mógł chodzić w sposób godny Boga, żebyś nie chodził w sposób bezbożny, żebyś dalej nie poszedł i nie robił nic złego, żebyś dalej nie grzeszył; pozwolę ci iść, a ty pójdziesz żyć znowuż w grzechach. A więc Jezus mówi: Uwalniam cię od twojego sposobu życia, abyś mógł teraz pójść dla chwały Boga, który daje ci uwolnienie. A więc przebacza grzechy, uwalnia z tego upadłego stanu człowieczeństwa i daje podstawy do tego, żeby człowiek nie musiał już leżeć pod ciężarem swoich win, ale aby człowiek mógł być wdzięcznym, wolnym, zadowolonym i chwalić Boga za to, co Bóg uczynił człowiekowi. Żeby człowiek nie chwalił diabła, który doprowadza do upadłości, ale chwalił Boga, który wyprowadza człowieka z upadłości, żeby ten mógł żyć swobodnie na wolności, chwając Stwórcę, który jest tak wspaniały, tak miłujący. To jest również dla każdego z nas. Jezus Chrystus nie tylko temu człowiekowi przebaczył grzechy, ale przebaczył każdemu człowiekowi, ale czy człowiek to przyjmie? Ten człowiek mógł tego nie rozumieć, mógł też nie wstać: Ty mówisz, a ja nie wierzę. Rozkazy Jezusa były w tym momencie nie do podważenia, a ludzie dziwili się, że mógł wstać, a jeszcze bardziej, że mógł być uwolniony od swojej natury, od swojej grzeszności.

List do Rzymian 6 rozdział. Moglibyśmy powiedzieć, gdyby ten paralityk tam nie wstał, to my byśmy przyszli do niego i powiedzieli: Człowieku, czy ty jesteś niemądry, nie dość, że masz przebaczone grzechy i teraz możesz żyć w sposób godny Boga, a ty będziesz leżał na tym swoim łożu niemocy? Wstawaj, człowieku! Tak mówimy nieraz do wierzących: Co ty tam robisz? Czym się ty tam zajmujesz, Pan przebaczył twoje grzechy, idź i żyj, obfituj! Co jest łatwiej? Jak byłbyś paralitykiem i Pan kazałby ci wstać i iść? Czy jak jesteś paralitykiem z powodu grzechów? Przebaczam ci grzechy i mówię: Wstawaj! Nie czuj się już pogrążony w tych swoich grzechach, uwalniam cię, daję ci swobodę myślenia. Jak człowiek myśli, który nie ma potrzeby już grzeszenia: Idź teraz i żyj dla Mnie! To jest wspaniałe! Chwała Bogu! Po to przyszedł Jezus. Nie po to, żeby ludzie dalej leżeli na swoich łóżach trochę przyozdobionych frędzelkami, jakimiś chrześcijańskimi ozdobami, może obrazkami, innymi rzeczami, ale tak wszystko obok tego legowiska, że wszystko takie upiękzone już trochę inne, już teraz jest to legowisko człowieka, który doznał, że Pan mu przebaczył grzechy. Wcale to nie zadowala Tego, który przebacza. Tu mamy w tym Liście do Rzymian, w 6 rozdziale od 3 wiersza:

**„Czyż nie wiecie, że my wszyscy, ochrzczeni w Chrystusa Jezusa, w śmierć Jego zostaliśmy ochrzczeni? Pogrzebani tedy jesteśmy wraz z Nim przez chrzest w śmierć, abyśmy jak Chrystus wskrzeszony został z**

***martwych przez chwałę Ojca, tak i my nowe życie prowadzili.***” No proszę, na co czekasz tam? Po co leżysz? Zostali wszyscy tu ochrzczeni, no małe dzieci nie, co tam robisz na tym legowisku? Nie czujesz smrodu? Przecież Pan mówi: Chodź! Żyj! Obfituj! No tak, trzeba udowodnić, że mam prawo narzekać tu na ziemi, a to na to, a to na tamto, a to coś nie tak, a to coś nie tak... Zamiast chwalić Pana, że wszystko jest już tak, że wszystko stało się otwarte. Prawdą to jest, czy kłamstwem? Jezus kazał temu człowiekowi wstać i poruszać się, zabrać to swoje legowisko, wstać i pójść, chwalić Boga, uwolnił go od grzechy – prawda to, czy fałsz? Kiedy nas uwolnił od naszego paraliżu: Chodzę i nie mogę, zaraz przewrócę się, bo wiem, że jestem człowiekiem sparaliżowanym i jak mnie nie będą podtrzymywać, to zaraz leżę. Ludzie muszą mnie nosić, bo inaczej nie mogę sam chodzić... Tak wygląda życie człowieka uwolnionego ze swojej grzeszności, który dostał nowe życie? Tak wygląda, czy nie? Czy ma wyglądać, jak człowiek chodzi, żyje, cieszy się wspaniałością wieczności – to jest człowiek, który żyje, który chwali Pana i mówi: On mnie uwolnił, dla Niego teraz chodzę, Jego chwałę, chodząc po tej ziemi po węzach i skorpionach, a nic mi już nie szkodzi, żaden paraliż, nie interesuje mnie narzekanie, ani biadolenie. Jestem zadowolony! To dopiero przyjemność spotkać zadowolonego człowieka, który już nie musi narzekać. Na pewno ten człowiek z łóżem, jak szedł, nie narzekał: Wiecie, mam teraz problem, co ja zrobię teraz? Wszyscy tam nade mną uniżali się i współczuli, a teraz, kto mi będzie współczuł? Ja będę musiał teraz innym współczuć. A więc człowiek wstaje, żeby chwalić Pana. „...***Bo jeśli wrośliśmy w podobieństwo Jego śmierci, wrośniemy również w podobieństwo Jego zmartwychwstania...***” To jest hymn zwycięstwa, to jest Ten, który ogłasza chwalebne zwycięstwo tym ludziom, którzy leżeli w swoich upadłościach, aby wstali i żyli dla Niego, aby chodzili w chwale nowego stworzenia, w chwale ludzi wdzięcznych Bogu. „...***Wiedząc to, że nasz stary człowiek został wespół z Nim ukrzyżowany, aby grzeszne ciało zostało unicestwione, byśmy już nadal nie służyli grzechowi...***” Grzech to upadłość, to jest przywiązanie do ziemi, to jest niemożliwość, aby poruszać się w sposób godny Boga. „...***Kto bowiem umarł, uwolniony jest od grzechu. Jeśli tedy umarliśmy z Chrystusem, wierzymy, że też z Nim żyć będziemy, wiedząc, że zmartwychwzbudzony Chrystus już nie umiera, śmierć nad Nim już nie panuje. Umarłszy bowiem, dla grzechu raz na zawsze umarł, a żyjąc, żyje dla Boga. Podobnie i wy uważajcie siebie za umarłych dla grzechu, a za żyjących dla Boga w Chrystusie Jezusie, Panu naszym.***” (Rzym. 6,3-11)

I my sobie możemy sprawdzić, czy my już chodzimy. Człowiek, który chodzi w Chrystusie, ma miłość, radość, pokój, łagodność, cierpliwość, ma wytrwałość. Człowiek chodzący w Chrystusie jest nowym stworzeniem, a nowe stworzenie ma już to. Do dzieła! Pokazujmy to, że potrafimy już chodzić w Chrystusie. To, że siedzisz tutaj, wcale nie oznacza, że ty chodzisz. To, że tu siedzisz, może oznaczać, że boisz się, obawiasz się, co by było, gdyby cię tu nie było, ale Pan chce, żebyś chodził, żeby wszyscy wiedzieli, że ty jesteś nowym człowiekiem. Pokaż, że chodzisz! Po co masz mówić wszystkim wokół, że jesteś wierzącym? Pokaż, że chodzisz! Pokaż, że masz miłość, radość, pokój, łagodność, cierpliwość, że znosisz przeciwności jak twój Jezus i możesz podzielić się dzisiaj czymś dobrym, czymś wspaniałym. Nie interesują cię plotki, złe rzeczy, które się wydarzyły, interesuje cię Jezus – dla Niego żyjesz, dla Niego umierasz, Pański jesteś – to jest Prawda Ewangelii. On przyszedł wydostać nas z naszej upadłości. Ja wiem, że to ciężko jest być nieupadłym człowiekiem. Upadłym jest tak łatwo, wszyscy patrzą wtedy: No, co z tym człowiekiem zrobić jeszcze, żeby zaczął chodzić, a może to, a może tamto... Pamiętaj, ludzie ci w tym nie pomogą, nie pomogą ludzie. Mogą mówić piękne rzeczy ze Słowa Bożego, ale pomóc ci może tylko Chrystus, tylko On.

List Judy. Ci ludzie mogli przynieść tego paralityka, mogli go przynieść tak, jak w modlitwie przychodzimy do Pana, aby Go prosić, ale to, żeby ten człowiek był uwolniony ze swojej niewoli, może uczynić tylko Chrystus. Dlatego modlimy się, wzywamy Imienia Pańskiego, prosimy, aby z tym człowiekiem zostało coś dobrego zrobione, bo liczymy na Pana, nie na siebie; ale jak dobrze, gdy jest to, gdy my mamy taką otwartość, taką gotowość, taką determinację, jak tamci ludzie. Tu mamy 24 i 25

wiersz, to już dla tych, którzy chodzą:

**„A Temu, który was może ustrzec od upadku i stawić nieskalanych z weselem przed obliczem Swojej chwały, Jedynemu Bogu, Zbawicielowi naszemu przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego, niech będzie chwała, uwielbienie, moc i władza przed wszystkimi wiekami i teraz, i po wszystkie wieki. Amen.”** (Judy 24-25)

To już mamy: On dał nam wstać, ale tylko dzięki Niemu możemy dalej chodzić. Tylko dzięki Niemu, w Jego sile, bo jeżeli będziemy próbować po swojemu, zaraz leżymy. Może być nie wiadomo jaki wierzący, ale jeśli bez Pana, zaraz leży, diabeł tylko czeka na tych, którzy bez Pana idą, nie idą w mocy Chrystusa, tylko idą w swojej mocy: Ja już to rozumiem, tamto rozumiem, ja już to zrobię... Patrzysz – leży. A jeżeli to Jezus czyni w tym człowieku, patrzysz – chodzi; powinien leżeć, a dalej chodzi. Mówisz: To nie on, to Pan. Alleluja! To jest właśnie chwalenie Pana. To nie on, to nie ona, to Pan! To jest właśnie Chrystus, to jest dzieło Boże.

List do Kolosan, 2 rozdział od 12 wiersza:

**„Wraz z Nim zostaliście pogrzebani w chrzcie, w którym też zostaliście wspólnie wzbudzeni przez wiarę w moc Boga, który Go wzbudził z martwych. I was, którzy umarliście w grzechach i w nieobrzezonym ciele waszym, wspólnie z Nim ożywił, odpuszcivszy nam wszystkie grzechy...”** Uwolniwszy nas w ogóle, abyśmy mogli być wolnymi ludźmi na tej zniewolonej ziemi. **„...Wymazał obciążający nas list dłużny, który się zwracał przeciwko nam ze swoimi wymaganiami, i usunął go, przybivszy do krzyża; rozbroił nadziemskie władze i zwierzchności, i wystawił je na pokaz, odniósłszy w Nim triumf nad nimi.”** (Kol. 2,12-15)

A więc uczynione zostało WSZYSTKO, abyśmy mogli chodzić, człowieku! Leżysz dlatego, że jesteś sam sobie winien tego, żyjesz w sposób upadły, bo jesteś sobie winien tego. Pan uwolnił nas w chrzcie, abyśmy żyli w sposób godny Boga i zaczął to, i do końca to doprowadzi, jeżeli my polegamy na Nim, nie na sobie. Już od chwili, kiedy przyszlismy do chrztu: Ja się nie uratuję! Jeżeli Ty mnie, Panie, nie uratujesz, jeżeli nie uwolnisz mnie, jeżeli mi nie dasz nowego życia i Swojego charakteru, to ja nie przeżyję na tej ziemi. Przyszlismy Go prosić o czyste sumienie i On nam je dał, ale potem – co robimy? Diabeł przychodzi potem do nas i próbuje nas, czy my bardziej będziemy trzymać się Boga i tego, co On dla nas uczynił, czy znowuż damy się namówić, jak Adam i Ewa, na coś zepsutego, żeby nam znowuż zabrać życie godne Boga i znowuż wprowadzić w życie zagubione: No wiesz, ja bym chciał żyć życiem świętym – mówi wierzący po 10 latach chrześcijaństwa... A świętym go uczynił Bóg, kiedy wstawał z chrztu, święty to ten, który nie ma grzechu, wolny, oddzielony od całej tej ciemności do Boga. No, głupio by było, gdyby ten sparaliżowany wziął łóżko, patrzą, a on leży za drzwiami i chwali Boga – ludzie, co to jest w ogóle? Tylko chodząc, mógł chwalić Boga. A więc nie leż i nie mów: Ja wierzę w Boga – nie gadaj głupot, ty nie wierzysz w Boga, wierzysz może w to, że ktoś się nad tobą użali, ale ty nie wierzysz w Boga, który darował ci nowe życie. Bóg nie chce, żeby Jego dzieci leżały, jak leży cały świat. Bóg chce, żeby Jego dzieci chodziły po tym świecie, żeby świat mógł widzieć chodzących ludzi, żywych, świętych, prawdziwych ludzi. Wiemy, że Jezus przyszedł, aby zbawić nas z naszych grzechów. A więc, co jeszcze robimy po tej złej stronie? Mówisz: Ja już nie palę, nie piję, nie, nie, nie itd. Ale to już wszystko? A kto umie czynić dobrze, ale nie czyni, dopuszcza się grzechu – co robisz w tej sprawie? Jezus przyszedł, aby nas wprowadzić w tą kosztowność, uwolnił nas od naszych grzechów, czytasz to w Biblii w wielu miejscach. Przyszedł i zbawił nas, wziął nasze grzechy, zaniósł na krzyż w Swoim ciele i uwolnił nas – prawda to, czy kłamstwo? A więc, jeżeli chcesz innym mówić Ewangelię, to pokaż tę Ewangelię, żyjąc w Prawdzie, jak powinno się żyć. Chodź więc w Chrystusie jako wolny człowiek, naprawdę wolny, człowiek, który nie musi już chodzić w

grzechu. Człowiek, któremu przyjemnie jest chodzić, chwalać Boga za uwolnienie, które przyniósł nam Jezus Chrystus.

List do Efezjan 2 rozdział. To jest dopiero bohaterstwo. Bohaterstwo mówienia o życiu, kiedy się leży w bagnie grzechu, to żadne bohaterstwo, to marzenia może wypowiedane, ale gdy człowiek nie jest już w bagnie, ale chodzi w świeżości Chrystusa, to jest bohaterstwo, to jest prawdziwe życie. Od 1 wiersza:

***„I wy umarliście przez upadki i grzechy wasze, w których niegdyś chodziliście według modły tego świata, naśladować władcę, który rządzi w powietrzu, ducha, który teraz działa w synach opornych. Wśród nich i my wszyscy żyliśmy niegdyś w pożądliwościach ciała naszego, ulegając woli ciała i zmysłów, i byliśmy z natury dziećmi gniewu, jak i inni; ale Bóg, który jest bogaty w miłosierdzie, dla wielkiej miłości Swojej, którą nas umiłował, i nas, którzy umarliśmy przez upadki, ożywił wraz z Chrystusem – łaską zbawieni jesteście.”*** (Efez. 2,1-5)

Moim zdaniem, dosyć czasu spędzone zostało, żeby reklamować diabła i jego siłę nad człowiekiem, dosyć czasu zostało dane diabłu, żeby on się cieszył, że jesteśmy jego reklamą: Tak wygląda człowiek, który należy do diabła. Z chwilą, kiedy przyszedł Jezus, usunął to wszystko, tą reklamę diabelską, kiedy musieliśmy grzeszyć i dał nam świętą naturę, abyśmy śmiali się z tego, czym diabeł próbuje nas podbierać, kiedy już jesteśmy w Chrystusie, abyśmy cieszyli się, że nareszcie możemy być dla Pana, aby powiedzieć: Tak, Jezus wgrał z diabłem. Tak, Jezus wyrwał mnie z niewoli diabła. Tak, Jezus, który mnie podniósł z mojej upadłości, dzisiaj ożywia mnie i ma ze mną społeczność. Nie muszę już się kłócić, nie muszę walczyć o swoje, nie muszę wywyższać się nad innych, nie muszę poniżać się... Mogę żyć tak, jak On chce, żyć obficie, mogę żyć dzięki Jezusowi, Bóg to uczynił: Ożywił wraz z Chrystusem. Jeżeli mogę tak powiedzieć, to: Reklamuj życie, a nie śmierć. Śmierci jest pełno, wszyscy, którzy grzeszą, są martwi, tylko ci, którzy przestali, są żywi. A więc ci, którzy są w Chrystusie, przestali leżeć w swoich grzechach, grzechu, przestali jęczeć i narzekać tylko, i walczyć z innymi o swoje prawa chrześcijańskie. Wstali i zaczęli miłować jak Chrystus, zaczęli cieszyć się Nim i zaczęli obdarzać innych możliwością niesienia pomocy, wsparcia. Bóg to uczynił.

Ku przypomnieniu – II List do Koryntian 5,14-17, aby wszyscy pamiętali, aż tak się wbije, że nie będzie opcji, żeby człowiek mógł myśleć inaczej, jak tylko w ten sposób:

***„Bo miłość Chrystusowa ogarnia nas, którzy doszliśmy do tego przekonania, że Jeden za wszystkich umarł; a zatem wszyscy umarli; a umarł za wszystkich, aby ci, którzy żyją, już nie dla siebie samych żyli, lecz dla Tego, który za nich umarł i został wzbudzony...”*** Jaki jest Chrystus? Wspaniały Syn Boga! Posłuszny Ojcu we wszystkim, mający relację z Ojcem, społeczność – to niech będzie widoczne w tobie i we mnie. Nie żyjemy dla siebie, ale dla Niego – to niech będzie widoczne! To jest najważniejsze przesłanie chrześcijaństwa: Żyć dzięki Jezusowi, już nie dzięki swojej sile, ani mocy, ani ludziom, którzy będą mnie nosić. Tylko żyć i chodzić w Panu. ***„...Dlatego już odtąd nikogo nie znamy według ciała; a jeśli znaliśmy Chrystusa według ciała, to teraz już nie znamy. Tak więc, jeśli ktoś jest w Chrystusie, nowym jest stworzeniem; stare przeminęło, oto wszystko stało się nowe.”*** (II Kor. 5,14-17)

Chodź! Chodź! Przecież nikt ci źle nie życzy, nie musisz leżeć, ty już jesteś ochrzczone, chodź! Nie leż! Wyznaj swoje upadłości i daj się oczyścić w krwi Chrystusa i już chodź, nie leż! Wyznaj swoje upadłości, daj się oczyścić w krwi Chrystusa i już chodź, nie leż! Możesz chwalić Boga z całego serca, myśli i duszy, bo On przyszedł do ciebie, jako miłujący cię Zbawiciel. Dlatego chodzić to jest przywilej, chodzić w Chrystusie to jest wspaniałość, tego potrzeba, aby tak to mogło funkcjonować.

Ewangelia Jana 6 rozdział. Tamten człowiek, chodząc, we wszystkich wywoływał podziw: Jak, przecież on nie mógł chodzić, a chodzi i zaraz myśleli: To Jezus, to Jezus. Niech ludzie tak o nas myślą: To Jezus daje temu człowiekowi wygrać, pokonać przeciwność, chwalić Boga, kiedy wszyscy jęczą, dziękować Bogu, kiedy wszyscy biadolą – to Jezus, to musi być Jezus. 6 rozdział i 57 wiersz:

**„Jak Mnie posłał Ojciec, który żyje, a Ja przez Ojca żyję, tak i ten, kto Mnie spożywa, żyć będzie przeze Mnie.”** (Jana 6,57)

Jakie to proste, a zarazem jakie wspaniałe: Jak Ja żyję przez Ojca, tak wy żyć będziecie przeze Mnie. Czyja to moc? Czyja to siła? Człowieku, ten paralytyk nigdy nie wstałby o swoich siłach. Jeżeli dzisiaj możesz chodzić, to TYLKO dzięki Jezusowi, to jest chwała! Chodząc, chwalisz Tego, który dał ci możliwość chodzić – Jezusa! Bo nie możesz sam z siebie chodzić, ani ja! My sami z siebie możemy tylko leżeć w jakichś grzechach. Ale gdy możemy chodzić, to jest to TYLKO dzięki Jezusowi. Jezus chodził po tej ziemi w mocy Swego Ojca i dał nam moc, abyśmy chodzili w Jego mocy. To, co było mówione: Nie trać czasu na bzdury, na teologię, na wymyślanie niewiadomo czego: a, bo czegoś jeszcze nie rozumiem... Nie ważne, że nie rozumiesz. Jedno masz rozumieć – że nie masz już leżeć! To jest wystarczające! Masz chodzić! Jak już chodzisz, to pójdziesz tam, gdzie Jezus, nauczysz się przy Nim dalej. Zawsze chodzić!

List do Kolosan 2 rozdział. Nikomu nie imponujesz, leżąc, nawet się dziwisz, dlaczego nie użalają się nad tobą już, co? Nie widzą takiej potrzeby, raczej przyłożyliby ci parę racy jakimś porządnym Słowem: Cudzołożniku, Bóg chce twego ducha, chce mieć tylko dla Siebie w tobie, dlaczego tak blisko z ziemią jesteś w kontakcie, a nie z niebem? 2 rozdział 6 wiersz i dalej:

**„Jak więc przyjęliście Chrystusa Jezusa, Pana, tak w Nim CHODŹCIE...”** Czy jest napisane: tak w Nim leżcie? Nie. Tak w Nim chodźcie. To znaczy, że mamy chodzić, to jest najważniejsza sprawa. Tak samo oczekujesz od dziecka, że ono rośnie i zaczyna chodzić; już z chwilą, kiedy Jezus staje się twoją siłą do życia, bo już zaczynasz chodzić za Nim. Już szukasz, gdzie z Nim być, gdzie Go jeszcze poznać, myślisz i kombinujesz: w tych miejscach, w tych miejscach, gdzie myślałeś, jak się napić, jak się naćpać, jak cokolwiek, myślisz, jak do Jezusa, jak znowuż wziąć tę Biblię i poczytać o Jezusie, już zaczynasz chodzić za Nim. Widać, że nie jesteś jak świat, który biegnie za pożądanymi. W świecie ludzie już wiedzą: Popatrz, co się z nim stało? On już nie leży z nami i zaczynają naprawdę podziwiać. Ludzie, którzy znali nasze stare życie, wśród których byliśmy i zobaczyli, co się z nami zaczęło dziać, zaczęli podziwiać, zaczęli być zadziwieni, że ktoś mógł wstać pośród nich. **„...Wkorzenieni weń i zbudowani na Nim, i utwierdzeni w wierze, jak was nauczono, składając nieustannie dziękczynienie...”** Jak nie dziękować, skoro możesz chodzić? To jest cudowne, nie musisz już grzeszyć, możesz chodzić z Panem, możesz należeć do Niego. Jak Mu nie dziękować za to, że możesz chodzić? To co – dzień podziękujesz, a na drugi już będziesz chodzić w swojej sile, w swojej mocy? Nie, jeżeli nie będziesz chodzić w Jego mocy, to będziesz leżeć na drugi dzień, ale jeśli będziesz dalej w Jego mocy, każdy dzień będziesz chodzić, będziesz należeć do Niego – pięknie jest chodzić, mówię wam. To jest takie szlachetne, żyć na ziemi dzięki Jezusowi i chodzić w światłości Jego oblicza i mieć zawsze społeczność z Ojcem w niebie i z Synem – to jest piękne, to jest to, co Jezus dla nas osiągnął. Co dalej apostoł Paweł mówi: **„...Baczenie, aby was kto nie sprowadził na manowce filozofią i czczym urojeniem, opartym na podaniach ludzkich i na żywiołach świata, a nie na Chrystusie...”** Jak ty możesz chodzić, człowieku? Zobacz, tylu religijnych, uczonych ludzi leży, nie chodzą, oni mówią i czekają, jak wróci Jezus, wtedy wstaną i będą chodzić. A ty myślisz, że będziesz chodzić teraz? No i te filozofie mówią, i ludzie myślą sobie: No tak, jak umrę, to Jezus wróci i będę chodzić, a teraz niestety muszę leżeć, trochę lepiej będę leżał niż inni, ale niestety nie mogę wstać i pokazać innym, że Jezus uwalnia, wyzwala – tak nie ma. **„...Gdyż w Nim (w Chrystusie) mieszka cała pełnia boskości.”** (Kol. 2,6-9)

Chwała Bogu! To nie jest religia, to jest Chrystus w nas – nadzieja chwały. To nie jest uczenie się religijności, to jest uczenie się Chrystusa. On przyszedł, uwolnił nas, Jego krew oczyściła nas ze wszystkich naszych grzechów, abyśmy dzisiaj byli wolnymi ludźmi na ziemi; nie oddaj tego za nic, diabeł będzie ci oferował różne rzeczy, żebyś tylko się przewrócił, odrzuć te wszystkie oferty, one nie są godne tego, żeby znowu zostawić Chrystusa i chwalić diabła. Lepiej chodź, chodź, Boże dziecko.

List do Efezjan, 5 rozdział 1 i 2 wiersz:

**„Bądźcie więc naśladowcami Boga jako dzieci umiłowane, i chodźcie w miłości, jak i Chrystus umiłował was i Siebie Samego wydał za nas jako dar i ofiarę Bogu ku miłej wonności.”** (Efez. 5,1-2)

Chodźmy w wolności, chodźmy w miłości – to jest piękna przestrzeń życia – świętego, wspaniałego, prawdziwego życia. Nie daj się złapać w żadną pułapkę. Pamiętacie tą książkę Bunyana „Wędrowka Pielgrzyma”, ile tam tych ścieżynek i tam wszędzie gdzieś ktoś od diabła czekał: Nie, nie idź tą prostą drogą, tu jest lepsza, tu jest skrót... I zaraz już leżeli, byli złapani w pułapkę, albo leżeli w zamku potępienia, albo wisieli na drzewie, złapani w sieć własnych, chwalebnych pomysłów o sobie, no cokolwiek to było. Nie myśl o sobie, że ty potrafisz chodzić. Jezus potrafi chodzić, a ty, dzięki Niemu, możesz chodzić – kto wierzy w Jezusa, jest zbawiony – zawsze pamiętaj o tym, bo jeżeli tylko spróbujesz zrobić krok bez Niego, to już szukasz łaski, podparcia, jakiegoś człowieka, który powiedziałby: I tak jesteś lepszy od innych. A, chwiejesz się trochę? Inni też się chwieją. Ci, którzy stoją w Panu, się nie chwieją.

Ewangelia Jana, 12 rozdział 35 wiersz:

**„Na to rzekł im Jezus: Jeszcze na małą chwilę światłość jest wśród was. CHODŹCIE, póki światłość macie, aby was ciemność nie ogarnęła; bo kto w ciemności chodzi, nie wie, dokąd idzie.”** (Jana 12,35)

Chodźcie więc, należcie do Pana. Postępujmy według tego, co uczynił dla nas Jezus Chrystus. Świat tkwi w złym, a ty masz możliwość radować się Panem. Co robisz, ochrzczony człowieku? Czy ty chwalisz Boga za to, że On ściągnął z ciebie wszystkie grzechy, uwolnił cię od twojej upadłości, dał ci niebo otwarte w Swoim wspaniałym Synu i daje ci możliwość nowego życia na ziemi już teraz? Nikt ci takich wspaniałości nie jest w stanie zaoferować za darmo, z łaski, aby się kto nie chlubił. Chwał, dusza moja, Pana! Wszyscy Boży ludzie chwalili Boga za łaskę, dobroć, za przebaczenie i podniesienie. Jak Dawid głęboko upadł, a Pan go podźwignął z tej upadłości i dał temu Bożemu człowiekowi chodzić, chociaż ponosił konsekwencje, ale mógł już rozumieć: Przestępcom powiem, że Ty jesteś Bogiem łaskawym, miłosiernym i Ty chcesz przebaczać, ratować ludzi. Bóg chce, aby Jego stworzenie chodziło, a nie leżało w grzechach.

List do Efezjan, 6 rozdział od 10 wiersza:

**„W końcu, bracia moi, umacniajcie się w Panu i w potężnej mocy Jego. Przywdziejcie całą zbroję Bożą, abyście mogli STAĆ przeciwko zasadzkom diabelskim...”** Nie: „ostać się”, ale: STAĆ przeciwko. A więc już w mocy Pana stać przeciwko wszystkiemu, z czym diabeł do ciebie przychodzi. „...Gdyż bój toczymy nie z krwią i z ciałem, lecz z nadziemskimi władzami, ze zwierzchnościami, z władcami tego świata ciemności, ze złymi duchami w okęgach niebieskich. Dlatego weźcie całą zbroję Bożą, abyście mogli stawić opór w dniu złym i, dokonawszy wszystkiego, STAĆ (dalej stać). Stójcie tedy...” (Efez. 6,10-14)

A więc wszędzie masz: STÓJ w mocy Pana, kiedy diabeł napiera, STÓJ w mocy Pana, diabeł musi rozbić się o skałę, o chwałę Chrystusa. Nie lękaj się, nie obawiaj się, nie trwóż się, bądź śmiały w Panu. On jest twoją skałą, On jest twoim zbawieniem, On jest twoją siłą, że mogłeś wstać i dzisiaj stać przed obliczem

Bożym, chwalcę Boga za Jego łaskę. Nie musisz leżeć dalej jako upadłe stworzenie, możesz w Chrystusie, jako nowe stworzenie, stać przed Bogiem i chwalić Go.

List do Filipian, 4 rozdział 1 wiersz:

**„Przeto, bracia moi umiłowani i pożądan, radości i korono moja, STÓJCIE (trwajcie) w Panu, umiłowani.”** (Fil. 4,1)

Dalej STÓJCIE...

List do Kolosan, 3 rozdział od 1 wiersza:

**„A tak, jeśliście wzbudzeni z Chrystusem, tego, co w górze, szukajcie, gdzie siedzi Chrystus po prawicy Bożej; o tym, co w górze, myślcie, nie o tym, co na ziemi. Umarliście bowiem, a życie wasze jest ukryte wraz z Chrystusem w Bogu; gdy się Chrystus, który jest życiem naszym, okaże, wtedy się i wy okażecie razem z Nim w chwale.”** (Kol. 3,1-4)

Stójmy w Panu, należmy do Pana, On jest naszą chwałą. Czy widzisz Go? Pamiętacie, jak widział Go Szczepan? On stał, stał po prawicy Ojca. A więc w różnych momentach można zobaczyć Chrystusa i zobaczyć, co On mówi do mnie, do ciebie. Szczepan stał i dlatego był znienawidzony przez tych, którzy leżeli w grzechach swoich. Pamiętaj, tego, co w górze stojący człowiek szuka, nie z tego, co na ziemi. A więc idąc, my kosztujemy z tego Chrystusa, który dał nam prawo, abyśmy wstali i poszli za Nim.

Ewangelia Jana, 15 rozdział i 5 wiersz:

**„Ja jestem krzewem winnym, wy jesteście latoroślami. Kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten wydaje wiele owocu; bo beze Mnie nic uczynić nie możecie.”** (Jana 15,5)

Kto trwa we Mnie, kto stoi we Mnie, ten wydaje wiele owocu. Mamy piękne słowa Jezusa, który pokazuje, że od chwili, gdy uwolnił ciebie i mnie, nie chodźmy w kierunku naszych upadłości, nie szukajmy tego, co powodowało w nas uleganie złu, szukajmy Pana, patrzmy na to, co w górze, nie szukajmy tych złych wieści. Mówiliśmy o dziesięciu tych wywiadowcach, którzy przynieśli złe wieści, którzy cały lud doprowadzili do rozpaczliwego lęku, do rozpacz, obawy i strachu, a tylko dwóch, którzy mówili: Jeżeli Pan z nami, przecież On posłał nas, idźmy tam, gdzie On mówi, abyśmy szli. Ważne jest to dla mnie i dla ciebie, aby stać w Chrystusie, trwać w Chrystusie, w Nim mamy wszystko, co jest potrzebne do życia w pobożności. Nikt do tego ciebie nie namówi; jak nie widzisz, z czego Chrystus przyszedł nas uratować, to i nie będziesz widzieć, do czego nas uratował. Dla ciebie chrześcijaństwo jest dodatkiem do czegoś, ale kiedy widzisz, od czego do czego, to wtedy już nie jest dodatek, twoje wszystko to Chrystus. Już nie chcesz czegokolwiek, zdajesz sobie sprawę, że wszystko śmierdzi tragedią.

Księga Objawienia, 3 rozdział 10 wiersz:

**„Ponieważ zachowałeś nakaz Mój, by przy Mnie wytrwać, przeto i Ja zachowam cię w godzinie próby, jaka przyjdzie na cały świat, by doświadczyć mieszkańców ziemi. Przyjdę rychło; trzymaj, co masz, aby nikt nie wziął korony twojej.”** (Obj. 3,10-11)

Zachowałeś nakaz Mój, by przy Mnie wytrwać, albo: we Mnie STAĆ, stać jako zwycięzca, zachowujący Słowo Pana i w Jego Imieniu czyniący wszystko. Obudź się, który śpisz, a zajaśnieje ci Chrystus i



pójdiesz za Nim, należąc do Niego. Nigdy nie łącz chrześcijaństwa z religią, bo to zabije cię, zabije twoje chrześcijaństwo prawdziwe; chrześcijaństwo to Chrystus w nas, to jest prawdziwe zwycięstwo. To nie jest być i pójść, tylko przyjść i zostać w Nim już na zawsze. W Nim chodzić, w Nim oczekiwać na wszystko, co jest potrzebne.

I List do Tesaloniczan, 3 rozdział 8 wiersz:

**„Bo żyjemy teraz, skoro wy *STOICIE w Panu.*”** (I Tes. 3,8)

Paweł jest szczęśliwy, że Tesaloniczanie stoją w Panu, że nie jest to jakaś organizacja ludzi, którzy czują się lepsi od innych, ale też żyją w grzechach, ale stoją i trwają, cierpią i wygrywają. Paweł jest zadowolony z tego.

I List do Koryntian, 16 rozdział 13 wiersz:

**„Czuwajcie, *STÓJCIE w wierze, bądźcie mężni, bądźcie mocni.*”** (I Kor. 16,13)

Mamy STAĆ w Panu. Mamy STAĆ w wierze. Mamy STAĆ w wolności. Uwolnieni od swoich grzechów, mamy STAĆ w tych wszystkich sprawach. STAĆ to znaczy być zwycięzcą. Wokół wojna, kto stoi, nadal jest zwycięzcą, kto leży, ten już przegrał. Jeden człowiek był w Izraelu, stanął na polu i został, stojąc; wszyscy, którzy go atakowali, leżeli, Pan dał mu siłę i dał zwycięstwo. To samo my z wrogami duszy naszej – my mamy stać, oni mają przegrać z nami; wszystkie pożądliwości, wszystkie inne rzeczy, którymi diabeł próbuje atakować, muszą odbić się od tarczy wiary stojącego człowieka, który nie myśli wcale leżeć, nie ma zamiaru.

Pamiętam, jak jeden człowiek, taki bliski trochę Wojtkowi, opowiadał, jak tam w starym życiu miał reprezentować Polskę gdzieś w innym narodzie, w bójce między tymi, a tymi i on za zaszczyt poczytał sobie to, że chociaż został mocno pobity, to jednak został na nogach, że nie przewrócił się, że stał. A więc człowiek w świecie uznał sobie za zaszczyt, choć była silna bójka, silny wróg, to on ostatecznie stał, nie skończyła się bójka, że leżał. Dla człowieka w świecie jest jakiś honor, że w ten sposób. A co dopiero dla nas, chrześcijan? My nie toczymy boju z ciałem i krwią, z władztwami ciemności, mamy zostać, stojąc, to te siły mają leżeć – to jest charakter dziecka Bożego. Jak nawet największy bój się toczy, będę stał w Chrystusie, zostanę w Nim, nie poddam się, nie ulękę się, nie przestraszę się, nie ucieknę z Niego, pozostanę w Nim i koniec; to wróg musi przegrać, mój Wódz nigdy się nie cofa, Jego armia też. Więc to jest charakter, świadomość, że skoro stanąłem, to nie chcę znowu leżeć – to jest charakter, który mamy dzięki Chrystusowi. **„Czuwajcie, *STÓJCIE w wierze, bądźcie mężni, bądźcie mocni.*”** To dopiero jakieś piękne wspaniałości do codziennego, wspaniałego kosztowania tego, co uczynił dla nas Chrystus.

List do Rzymian 11 rozdział. Wszystko mogę w Tym, który mnie wzmacnia – Paweł, co ty opowiadasz, ja mam problemy ze wszystkim, Paweł mówi: To twój temat, ja mam rozwiązany problem: Wszystko mogę w Tym, który mnie wzmacnia, w Jezusie Chrystusie. 20 wiersz:

**„*Słusznie! Odlamane zostały z powodu niewiary, ty zaś trwasz dzięki wierze; nie wzbijaj się w pychę, ale się strzeż.*”** (Rzym. 11,20)

Ty zaś STOISZ dzięki wierze, pilnuj, abyś nie wrócić do upadłości. Pamiętajcie, co Paweł miał dolegliwość i prosił Pana, aby go uwolnił i Pan powiedział: Wystarczy... To miało zachować apostoła przed pychą, przed czymś, co miało mu zagrażać. Dość ci na łasce Mojej.

II List do Koryntian 1 rozdział. Czy rozumiesz, o co chodzi Panu? To jest armia zwycięzców. Były jakieś armie niepokonane, rzymska, jakaś inna, a potem przegrywały, to nie były armie, które zawsze, do końca wygrywały, ale jest armia, która nie przegrywa i nie przegra, i to jest armia Jezusa Chrystusa, i tam żaden żołnierz nie zginie, trwający w Panu okazują się zawsze zwycięzcami. 24 wiersz:

***„Nie jakobyśmy byli panami nad wiarą waszą, ale iż jesteśmy współpracownikami waszymi, abyście radość mieli; albowiem wiarą stoicie.”*** (II Kor. 1,24)

A więc mamy STAC w wierze.

Przypowieści Salomona, 28 rozdział 14 wiersz:

***„Szczęśliwy jest człowiek, który stale trwa w bojaźni Bożej; lecz kto zatwardza serce, wpada w nieszczęście.”*** (Przyp. 28,14)

Szczęśliwy jest człowiek, który stale STOI w bojaźni Bożej, który wie, że ulec grzechowi – to jest upadłość, ale pozostać wiernym Bogu – to jest zwycięstwo. Szczęśliwy człowiek, który stale STOI w bojaźni Bożej, który nie upada, nie poddaje się przeciwnościom. To są dopiero zwycięscy, to są dopiero chwalebni ludzie, nie zginają karku przed Baalem, nie skłaniają się przed wrogiem, który grozi im różnymi jakimiś rzeczami, są pewni swojego Wodza – to jest właśnie potrzebne wszystkim nam. Abyśmy nie zrobili z chrześcijaństwa kolejnej upadłej armii, ale byśmy mogli zawsze powiedzieć: Ta armia dojdzie do wieczności. Wszyscy, którzy są żołnierzami Chrystusa, żyją, aby podobać się Jemu, a nie światu, ani czemukolwiek... Żyją, aby ratować spośród tego świata, a nie po to, aby dać się światu wciągnąć w to, z czego wyszli.

List do Filipian, 2 rozdział 12 i 13 wiersz:

***„Przeto, umiłowani moi, jak zawsze, nie tylko w mojej obecności, ale jeszcze bardziej teraz pod moją nieobecność byliście posłuszni; z bojaźnią i ze drżeniem zbawienie swoje sprawujcie. Albowiem Bóg to według upodobania sprawia w was i chcenie, i wykonanie.”*** (Fil. 2,12-13)

Z bojaźnią i ze drżeniem zbawienie swoje sprawujcie, jakież to potężne słowa padają od apostoła.

Psaln 20. Widzicie, był taki Job, który stał na ziemi – A widziałeś sługę Mego, Joba, na ziemi? Wszyscy leżą, a on stoi. Diabeł bardzo chciał, żeby Job padł i zaatakował bardzo silnie i mocno, a Job dalej stał. Od 8 wiersza:

***„Jedni chlubią się wozami, drudzy końmi, lecz my chlubimy się Imieniem Pana, Boga naszego. Zadrżały im kolana i upadli, lecz my STOIMY i trwamy. Panie, Królu nasz, pomóż! Wysłuchaj nas w dniu wołania naszego.”*** (Ps. 20,8-10)

Chwała Bogu! W Starym, Nowym Testamencie – wszędzie armia stojących, ci, którzy klękają przed tą wodą, nie nadają się, ale ci, którzy będą stać, tych weźmiesz, Gedeonie. Chwała Bogu, to jest coś pięknego, móc doświadczać, że Chrystus chce, abyśmy właśnie takimi byli.

II List do Koryntian 10 rozdział. Myśl wysoko, bracie, siostró, to jest Chrystus, w którym zostaliśmy powołani, to nie jest powołanie przez jakąś religię o nazwie „najwspanialsza”, to jest powołanie w Chrystusie, w Synu Bożym, w Synu Człowieczym. 17 wiersz:

**„Kto się tedy chlubi, w Panu niechaj się chlubi.” (II Kor. 10,17)**

Jeżeli z czegokolwiek możemy się chlubić na tej ziemi, to jedynie z Pana Jezusa Chrystusa, który dał nam prawo stać, opuścić naszą stara naturę. Wiecie, jakie to piękne – wychodzisz, odrzucasz precz tych wszystkich, którzy cię skępowały, zniewalali, twoje kajdany spadają, masz wzniosłe myśli, święte pragnienia, zaczynasz mówić ludziom o wspaniałym Chrystusie – to jest dopiero coś pięknego i tak do końca w chwale, nie wracając do swoich upadłości.

List do Galacjan, 5 rozdział i 1 wiersz:

**„Chrystus wyzwolił nas, abyśmy w tej wolności żyli. STÓJCIE więc niezachwianie i nie poddawajcie się znowu pod jarzmo niewoli.” (Gal. 5,1)**

Nie sprzedawaj swojej wolności za miskę, za trochę może „lepszego” życia, niech twoim pokarmem będzie chleb z nieba. Wielu upadło, ale to nie znaczy, że wszyscy upadną. Wielu powołanych, niewielu wybranych, to znaczy, że są ci, którzy będą rozumieli, co to znaczy chodzić, co to stać i którzy będą mieli pragnienia, aby tak do końca było, nawet umierając, aby stali; fizycznie mogą leżeć, ale i tak będą stali, bo wiedzą, że śmierć nas nie rozdzieli od Tego, który jest naszym życiem. Chwała Bogu!

List Jakuba 1 rozdział. A więc co – będziemy stali jako wolni ludzie? Nie będziemy giąć się i z powrotem patrzeć, gdzie jest to łóżko naszego narzekania? 25 wiersz:

**„Ale kto wejrzał w doskonały zakon wolności i trwa w nim, nie jest słuchaczem, który zapomina, lecz wykonawcą; ten będzie szczęśliwy w swoim działaniu.” (Jak. 1,25)**

Kto wejrzał w doskonały zakon wolności i STOI w nim, nie jest słuchaczem, lecz wykonawcą. Chwała Bogu! To jest chrześcijaństwo. Powiem wam, że tylko taki Chrystus mógł nas uratować, Ten, który przyniósł nam prawdziwe uwolnienie, prawdziwe zbawienie. Więc mamy trwać, mamy stać w tym wszystkim, nie pozwolić sobie zgiąć kolan przed diabłem, przed jego pożądliwościami, przed jego: Ja cię rozumiem, ja cię rozumiem, inni mogą leżeć, a ty musisz stać, ty musisz za nich stać, żeby oni widzieli, że ty stoisz; jakbyś się położył, to trochę byś też odpoczął, jak i oni, mógłbyś zebrać siły i potem stać... Okazuje się, że położyłby się i już nie wstał. Nie słuchajmy diabła, stójmy, na wolności będąc, stójmy w tej wolności.

Ewangelia Jana, 15 rozdział 10 wiersz:

**„Jeśli przykazań Moich przestrzegać będziecie, trwać (albo: STAĆ) będziecie w miłości Mojej, jak i Ja przestrzegałem przykazań Ojca Mego i trwam (albo: STOJE) w miłości Jego.” (Jana 15,10)**

Jeśli będziemy przestrzegać przykazań, STAĆ będziemy. Człowiek, który wypełnia przykazania, STOI, człowiek, który nie wypełnia przykazań, leży. Na tym polega ta różnica, człowiek, który stoi w Panu, chodzi w Panu, On może żyć według tych rozkazów Pańskich, ma moc i siłę, aby to czynić. A więc Pan mówi nie tylko, że: Ja stoję w Panu... Ale teraz to wszystko, co w Panu jest: wolność, posłuszeństwo Ojcu we wszystkim, wierność, uczciwość, miłość, prawda – STÓJMY w tym wszystkim, w tej chwale, to jest dla mnie i dla ciebie coś bardzo drogiego.

II List do Tesaloniczan 2,15:

***„Przeto, bracia, trwajcie niewzruszenie i trzymajcie się przekazanej nauki, której nauczyliście się czy to przez mowę, czy przez list nasz.” (II Tes. 2,15)***

Inaczej też: Przeto, bracia, STÓJCIE niewzruszenie i trzymajcie się przekazanej nauki. A więc trwajcie w nauce proroków i apostołów, stójcie w tej nauce. Zobaczcie, jak potężne jest to posłanie nas, to nie jest tak, że coś sobie wymyślę tym swoim życiem chrześcijańskim. Tu jest napisane, co w tym życiu chrześcijańskim jest zawarte, jakie zwycięstwo, jaki triumf, jaka chwała, jakie zadowolenie.

List do Kolosan, 1 rozdział 28 i 29 wiersz:

***„Jego to zwiastujemy, napominając i nauczając każdego człowieka we wszelkiej mądrości, aby STAWIĆ go doskonałym w Chrystusie Jezusie; nad tym też pracuję, walcząc w mocy Jego, która skutecznie we mnie działa.” (Kol. 1,28-19)***

A więc postawić go – po to jest to nauczanie, żeby postawić człowieka i żeby człowiek stał w mocy Chrystusa, w chwale Chrystusa. Co o sobie myślisz? Czy myślisz, co Chrystus o tobie myśli? Czy myślisz, co ty chcesz o sobie? A może myślisz o sobie to, co wróg tobie podpowiada? Myśl dzięki Jezusowi. Myśl według Jego nauki. Myśl według Prawdy Bożej i korzystaj z tego nieustannie.

I List do Koryntian, 15 rozdział 1 i 2 wiersz:

***„A przypominam wam, bracia, Ewangelię, którą wam zwiastowałem, którą też przyjęliście i w której STANĘLIŚCIE, i przez którą zbawieni jesteście, jeśli ją tylko zachowujecie tak, jak wam ją zwiastowałem, chyba że nadaremnie uwierzyliście.” (I Kor. 15,1-2)***

A więc słyszeliście Ewangelię, w niej zostaliście POSTAWIENI, aby należeć do Chrystusa i w tym trwamy, według tej Ewangelii, STOJĄC w nauce apostołów i proroków, której kamieniem węgielnym jest Sam Chrystus Jezus. W tych wszystkich sprawach mamy stać, nigdzie nie leżeć, nigdzie nie usłyszysz: A teraz leż.

List do Rzymian, 5 rozdział 1 i 2 wiersz:

***„Usprawiedliwieni tedy z wiary, pókj mamy z Bogiem przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa, dzięki któremu też mamy dostęp przez wiarę do tej łaski, w której STOIMY, i chlubimy się nadzieją chwały Bożej.” (Rzym. 5,1-2)***

W czym jeszcze stoimy? W łasce stoimy. Stoisz w łasce? Jaka piękna, cudowna łaska – za darmo, z łaski zbawiony jestem, nie muszę się już nękać, nie muszę się biczować, nie muszę nie umartwiać, mogę chwalić Boga. Lepiej leżeć, bo to tak do ciała pasuje – lepiej. Do zdjęcia lepiej pasuje, jak leżysz, a nie, jak stoisz. Ludzie pomyślą: Ale się wywyższa nad innych, lepiej, jak wszyscy, leżeć.

I List Piotra 5 rozdział. To jest jakaś Księga wyczynów, można nawet powiedzieć: doskonałych wyczynów, chcesz w niej startować? 5 rozdział, a to już otrzymaliśmy w chrzcie, tylko może nie używamy tego i jest kłopot, 12 wiersz:

***„Przez Sylwana, wiernego wam, jak mniemam, brata, napisałem krótko, napominając i upewniając was, że taka jest prawdziwa łaska Boża; w niej STÓJCIE (trwajcie).” (I Piotra 5,12)***

W niej nieustannie trwajcie, stójcie. A nawet jest tu znowu użyte słowo: W niej stójcie. Jest to czynny czas – staliście i zostańcie w tej pozycji, bracia i siostry. Nigdy dobrze nie wyglądasz leżąc, upadły stan nikomu nie dodaje otuchy, raczej pokazuje, że wróciłeś do swego legowiska.

Może, jak już przy tym jesteśmy, to zajrzymy sobie do Ewangelii Jana, żeby to zobrazować na ten czas, i tu, w 5 rozdziale, mamy też człowieka, od 5 wiersza:

**„A był tam pewien człowiek, który chorował od trzydziestu ośmiu lat. I gdy Jezus ujrzał go leżącego, i poznał, że już od dłuższego czasu choruje, zapytał go: Chcesz być zdrowy? Odpowiedział mu chory: Panie, nie mam człowieka, który by mnie wrzucił do sadzawki, gdy woda się poruszy; zanim zaś ja sam dojdę, inny przede mną wchodzi...”** A więc jest to człowiek chory, w trudny sposób się poruszający. Domyślamy się, że mógł mieć rodzinę i możliwe, że najpierw ktoś tam z rodziny przy nim stał, ale skoro tak długo to trwało, to każdy myśli, że: muszę zająć się swoimi sprawami, i tak ten człowiek w końcu został opuszczony przez wszystkich ciałem go miłujących i leżał sam w sumie, i nie widział możliwości, żeby został uzdrowiony. Przyszedł Ten, który ma czas i ma możliwości, żeby pomóc temu człowiekowi i mówi: **„...Rzecz mu Jezus: Wstań, weź łożę swoje i chodź.”** Później temu człowiekowi Jezus mówi dalej, w 14 wierszu: **„Później spotkał go Jezus w świątyni i rzekł do niego: Oto wyzdrowiałeś; już nigdy nie grzesz, aby ci się coś gorszego nie stało.”** (Jana 5,5-8;14)

Abyś nie poległ w gehennie na zawsze, gdzie już nigdy nikt nie będzie chodził, wszyscy będą tam upadli. Tylko upadli idą do gehenny; ci, którzy stoją, chodzą w Chytrusie, chwalą Boga swoim nowym życiem, idą do wieczności z Bogiem. To wszystko jest za darmo.

Jeżeli spuszczasz głowę na taką Ewangelię, to jesteś człowiekiem, który nadal liczy na swoje siły i dlatego ci mówię: To jest twoje przekleństwo. Patrz na Jezusa – to są siły prawdziwe, tam człowiek ma siłę, aby żyć i obfitować, to jest w Imieniu Jezusa. A więc WSTAŃ i CHODŹ dla Jego chwały. Amen.